



OGRÓD TEATRALNY

Teatru Wybrzeże

Jak zazielenić własną przestrzeń

Paweł Sztarbowski

Tylko rośliny mogą nas uratować

Stefano Mancuso, wybitny włoski botanik z Uniwersytetu Florenckiego widzi w roślinach jedyną szansę na przetrwanie naszej planety, mocno zdewastowanej działaniami człowieka. Zauważa, że tylko one są w stanie przywrócić stężenie dwutlenku węgla na niegroźne dla ludzi poziomy. A szczególnie istotne są jego zdaniem dwa czynniki: ochrona lasów (postuluje wręcz traktowanie ich wycinki jako zbrodni przeciwko ludzkości) i nowe nasadzenia (szczególnie w miastach).

„Zieleń powinna pojawić się nie tylko w wybranych miejscach – parkach, ogrodach, alejach, kłombach, itp. – ale wszędzie, dostawnie: na dachach, fasadach budynków, wzdłuż ulic, na tarasach, balkonach, kominach, semaforach, barierach ochronnych. Zasada ma być tylko jedna, bardzo prosta: wśędzie, gdzie może przeżyć roślina, powinna znaleźć się chociaż jedna”.

Za tym prostym poradnikiem stoi wiara, że nawet drobne działania, wielokrotnione w miliony czy miliardy mogą zadziałać niczym efekt motyla i odnowić procesy życiowe, doprowadzić do realnej i odwracalnej zmiany. Mancuso dodaje: „To, że od roślin zależy nasza jedyna szansa na przetrwanie, powinno być przekazywane dzieciom w szkołach, a dorosłym w każdym możliwym miejscu. Reżyserzy powinni kręcić o tym filmy, a pisarze pisać książki”.



ogród na tarasie Teatru Wybrzeże

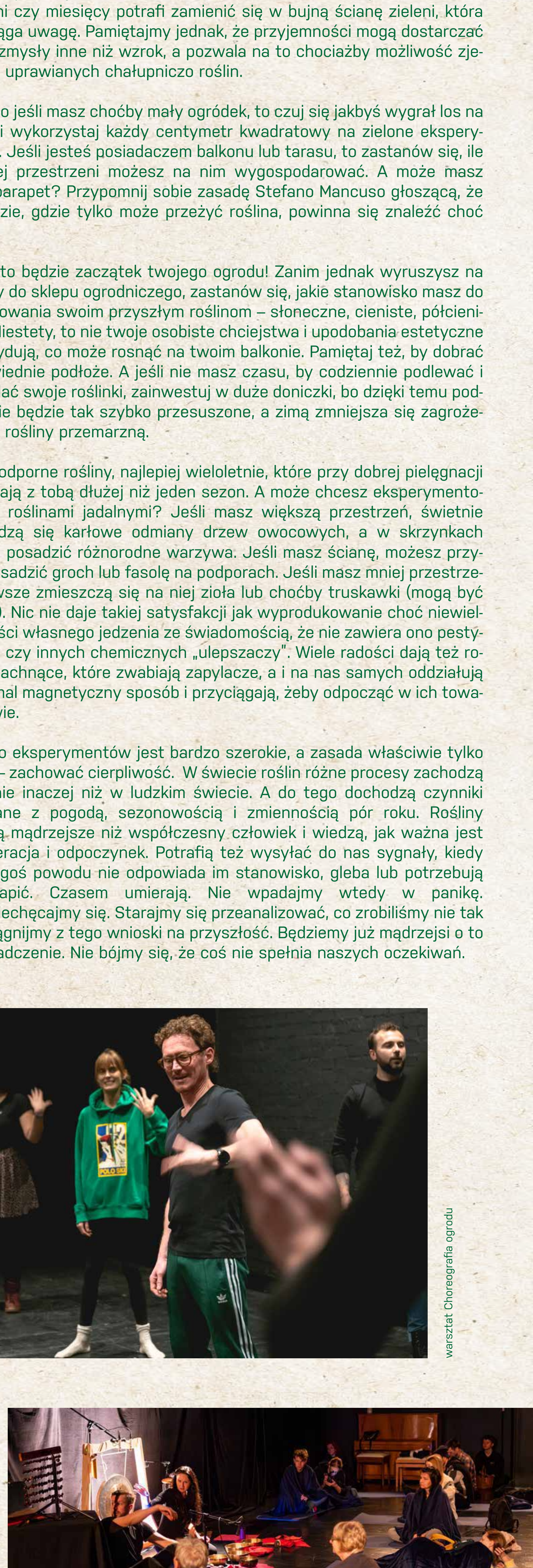
Dla roślinomaniaków, którzy zawodowo zajmują się kulturą lub są nią zainteresowani, taki postulat powinien wybrzmiewać jak wyzwanie. Bo pociągają za sobą pytania: Co mogą zrobić ja sam? Co może zrobić instytucja, w której pracuję lub którą odwiedzam? Jak powinien działać cały obszar kultury?

Zapewne trudno wyobrazić sobie przestrzeń mniej sprzyjającą rozwojowi roślinności niż pozbawione okien, czarne pudełko sceny teatralnej. Postawione tam rośliny szybko zaczynają marnieć i umierać nie dostając niezbędnych do życia elementów, czyli odpowiedniego nawadniania, a przede wszystkim światła. Czyli nie da się zrobić nic?

Pamiętajmy, że kultura to nie tylko konserwacja form zastanych. Potrafi ona stawiać się przestrzeni kreacji, innowacji i tworzenia nowych narracji. To ona władna jest wytworzać strumienie nowych symboli i transformować dotychczasowy obraz świata. Instytucje kultury i pracujące w nich osoby mają realny wpływ choćby na style zachowań, mody czy debatę publiczną. To od nich zależy, jakimi tematami się zajmują, a jakie wolą przemilczeć.

Szczególnie cenne jest tu spojrzenie, które pozwala łączyć działalność programową z zieloną transformacją architektury i przestrzeni wokół, której przykładem jest ogród na dachu Teatru Wybrzeże. Choćby skrawek zieleni na rozpoznanalnym lub zabytkowym budynkach w świadectwo, że zieleni nie musi być traktowana jako intruz, który wkłada się w wielowiekowe, ludzkie dziedzictwo, ale może być naszym wojusznikiem w budowaniu lepszego obrazu świata. Czas, by zrozumieli to nie tylko architekci, ale też konserwatorzy zabytków. Im bardziej znaczące i symboliczne miejsce, tym więcej powinno być na nim nasadzeń.

Una Chaudhuri, amerykańska badaczka zajmująca się związkami teatru i ekologii, ukuła postulat stworzenia „dramaturgii piątej ściany”, która miałyby się wiązać z patrzeniem w górę, w niebo i szukać widoku poza światem społecznym, który zwykle reprezentowany jest na scenie. Zielony dach ponad oknem sceny staje się piątą ścianą teatru nie tylko metaforycznie, ale też jak najbardziej realnie.



warsztat „Jesienny ogród zmysłów. Tworzymy wiązki”

Co możemy zrobić?

Jeśli zgodzimy się, że tylko rośliny mogą nas uratować, to właściwie od razu powinniśmy się zastanowić, jak możemy im w tym pomóc. Jak wywołać ten efekt motyla i zachęcić innych, by stali się naszymi współtowarzyszami w tej zielonej podróży?

Jeden z najwybitniejszych współczesnych projektantów ogrodów, Piet Oudolf, odpowiedzialny za emblematiczne rewitalizacje wielu przestrzeni miejskich, podkreśla, że aby ludzie w ogóle zechcieli zajmować się roślinami, tworzone przez nie kompozycje muszą przynosić przyjemność. „Aby środowisko naturalne było przez ludzkość cenione, musi się podobać; funkcjonalne nasadzenia spełniające kryteria równowagi ekologicznej i bioróżnorodności, ale niedające satysfakcji człowiekowi są w dłuższej perspektywie skazane na niebyt, bo nikt się nie przejmie i nie stanie w ich obronie, gdy zaczęną padać ofiarą innych nieszczeniów naszej zatłoczonej planety albo zwyczajnego zaniedbania”.

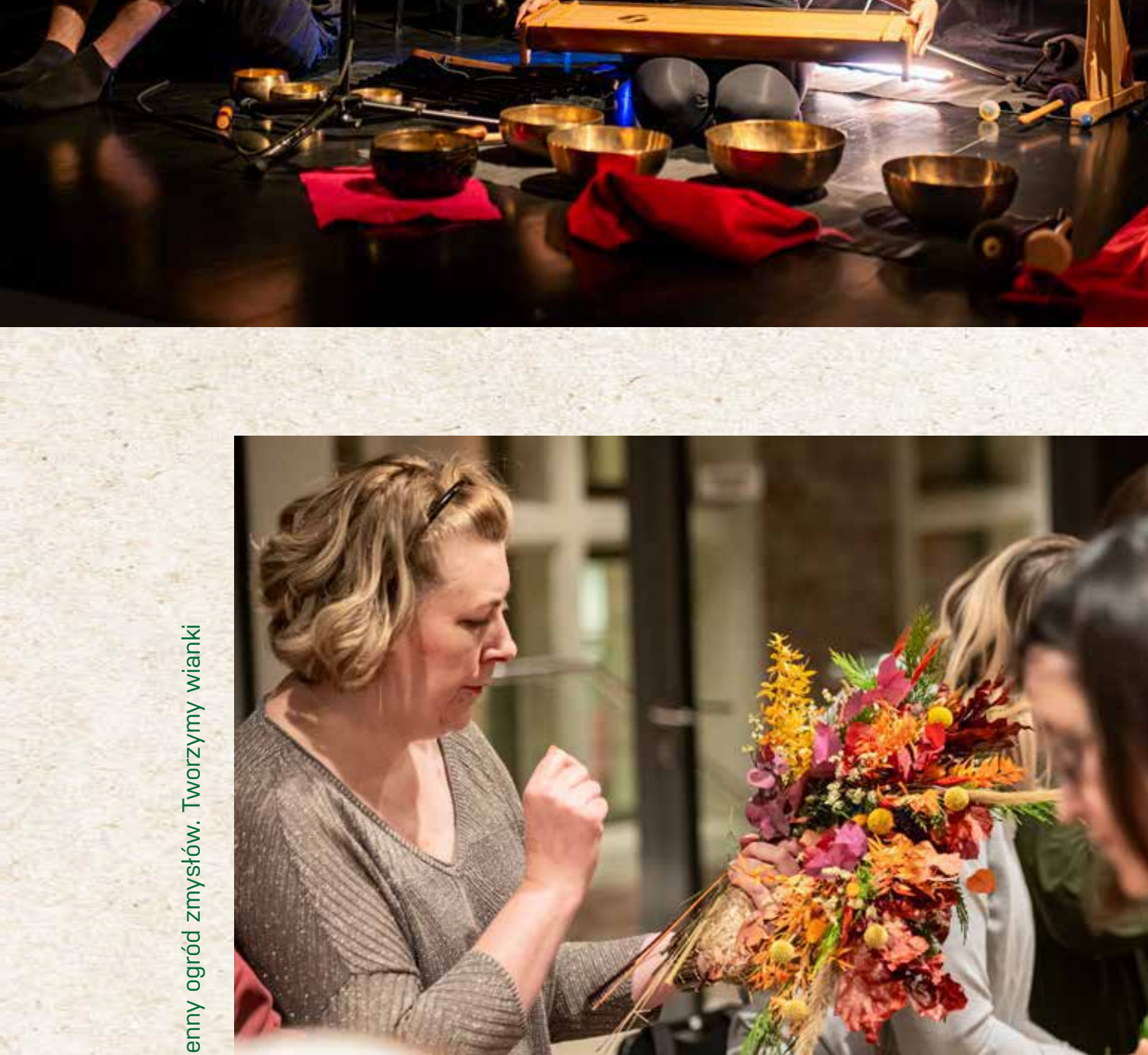
Dlatego dbanie o efekt wizualny pełni w tym wszystkim niebagatelną rolę. Nie ukrywajmy, że lubimy sycić nasz wzrok pięknymi widokami i cieszyć nas fajerkowate efekty wizualne. Dlatego współczesnym ideałem jest potężenie nasadzeń, które w zrównoważony sposób oddziałują nie tylko na środowisko, ale też na społeczność. Rośliny dają nam możliwość rozwijania sztuki i fantazji przy jednoczesnej satysfakcji, że to naprawdę rośliny, które małe nasionko wrzucone do podłoża w kilka tygodni czy miesięcy potrafi zamienić się w bujną ścianę zieleni, która przyciąga uwagę. Pamiętajmy jednak, że przyjemności mogą dostarczać także zmysły inne niż wzrok, a pozwala na to chociażby możliwość zjedzenia uprawianych chałupniczo roślin.

Dlatego jeśli masz choćby mały ogródek, to czuj się jakbyś wygrał los na loterii i wykorzystaj każdy centymetr kwadratowy na zielone eksperymenty. Jeśli jesteś posiadaczem balkonu lub tarasu, to zastanów się, ile zielonej przestrzeni możesz na nim wygospodarować. A może masz tylko parapet? Przypomnij sobie zasadę Stefano Mancuso głoszącą, że wszędzie, gdzie tylko może przeżyć roślina, powinna się znaleźć choć jedna.

Niech to będzie początek twojego ogrodu! Zanim jednak wyruszysz na zakupy do sklepu ogrodniczego, zastanów się, jakie stanowisko masz do zaoferowania swoim przyszłym roślinom – słoneczne, cieniste, półcieniste? Niestety, to nie twoje osobiste chęć i wola, ale upodobania estetyczne zadecydują, co może rosnąć na twoim balkonie. Pamiętaj też, by dobrać odpowiednie podłoże. A jeśli nie masz czasu, by codziennie podlewać i doglądać swoje roślinki, zainwestuj w duże doniczki, bo dzięki temu podłoże nie będzie tak szybko przesuszone, a zimą zmniejsza się zagrożenie, że rośliny przemarzną.

Kupuj odporne rośliny, najlepiej wieloletnie, które przy dobrej pielęgnacji wytrwają z tobą dłużej niż jeden sezon. A może chcesz eksperymentować z roślinami jadalnymi? Jeśli masz większą przestrzeń, świetnie sprawdzą się różnorodne warzywa. Jeśli masz ścianę, możesz przenieść posadzić grzech lub fasolę na podporach. Jeśli masz mniej przestrzeni, zawsze zmieszczą się na niej zioła lub choćby truskawki (może być pręce). Nic nie daje takiej satysfakcji jak wyprodukowanie choć niewielkiej ilości własnego jedzenia ze świadomością, że nie zawiera ono pestycydów czy innych chemicznych „ulepszaczy”. Wiele radości dają też rośliny pachnące, które zwabiają zapylacze, a i na nas samych oddziałują w niemal magnetyczny sposób i przyciągają, żeby odpocząć w ich towarzystwie.

Pole do eksperymentów jest bardzo szerokie, a zasada właściwie tylko jedna – zachować cierpliwość. W świecie roślin różne procesy zachodzą zupełnie inaczej niż w ludzkim świecie. A do tego dochodzą czynniki związane z pogodą, sezonowością i zmiennością pór roku. Rośliny bywają mądrzejsze niż współczesny człowiek i wiedzą, jak ważna jest regeneracja i odpoczynek. Potrafią też wysłać do nas sygnały, kiedy z jakiegos powodu nie odpowiada im stanowisko, gleba lub potrzebują się napić. Czasem umierają. Nie wpadajmy wtedy w panikę. Nie zniechęcajmy się. Starajmy się przeanalizować, co zrobiliśmy nie tak i wyciągnijmy z tego wnioski na przyszłość. Będziemy już mądrzejsi o to doświadczenie. Nie bójmy się, że coś nie spełnia naszych oczekiwań.



warsztat Choreografia ogrodu



warsztat Dźwięki ogrodu

Ogrody przyszłości

Piet Oudolf i Noel Kingsbury w książce „Ogrody przyszłości. Czas na zmianę” zauważają: „Dawne sposoby aranżowania roślin w parkach i ogrodach były odbiciem kultury lubującej się w porządkowaniu i dyscyplinowaniu przyrody. Współcześnie projektowane kompozycje nie tylko są swobodniejsze, lecz także starają się naśladować naturę. Wydają się przejawem naszej troski o zachowanie równowagi ekologicznej w ogrodach i stawiają na partnerstwo z przyrodą”.

Naturalność staje się czymś pożądanym w ogrodnictwie, gdyż wspiera bioróżnorodność. Dzięki temu na nowo odkrywamy rośliny rodzime i doskonale znane. Potrafią mocno nas zaskoczyć w nowych aranżacjach. Wybitny brytyjski projektant ogrodów naturalistycznych, Nigel Dunnett, używa sformułowania „ulepszona natura”. Polega ona głównie na dosadzeniu i przeplataniu różnych gatunków tak, by tworzyły warstwowe nasadzenia, wzmacniające atrakcyjność w różnych porach roku, ale też przyciągały zapylacze i ptaki. Szczególnie w miastach tworzenie takich oaz bioróżnorodności jest bardzo istotne.

Innym ważnym elementem jest umiejętność reagowania na nieprzewidywalne i ekstremalne zjawiska pogodowe. Dlatego warto interesować się odpornymi gatunkami, które gotowe są przetrwać suszę lub zmienne temperatury. Świetną inspiracją może tu być ogród żwirowy Beth Chatto stworzony w 1991 roku, który był podlewany tylko przez pierwszą sezon i od tamtej pory roślinność stała się samowystarczająca – nie potrzebujemy ani nawadniania, ani nawożenia. Rośliny dają sobie radę pod warunkiem, że są odpowiednio dobrane do stanowiska i gleby.

Ale ogrodnictwo przyszłości to przede wszystkim tworzenie przestrzeni zielonych wszędzie, gdzie to tylko możliwe i transformowanie naszych miast tak, by betonowe pustynie zamieniały się w łąki wystające na ścianach i dachach budynków. Rośliny dają nam bowiem wiele cennych nauk, a kontakt z nimi uczy jak być sojusznikiem natury, a nie szkodnikiem i dominatorem. Te formy życia tak zupełnie inne od zwierzęcych podsuwają nam szereg gatunków jak pielęgnować w sobie zrównoważone podejście do planety i wsłuchać się w jej potrzeby. Jak lepiej i głębiej rozumieć rzeczywistość. Początkiem może być własny parapet.



warsztat „Jesienny ogród zmysłów. Tworzymy wiązki”

RAJZABAWA (ZACHÓD LĄBĘDZI SŁEPIE) czytanie performatywne III części TRYLOGII KLIMATYCZNEJ autor: Thomas Kóck, w reż. Doroty Androsz

RAJZABAWA (ZACHÓD LĄBĘDZI SŁEPIE) czytanie performatywne III części TRYLOGII KLIMATYCZNEJ autor: Thomas Kóck, w reż. Doroty Androsz

Publikacja powstała w ramach projektu KPO dla Kultury „Ogród Teatralny, czyli zielona społecznośćowa przestrzeń na dachu Teatru Wybrzeże”.

Projekt graficzny: Szymon Szymankiewicz

Sfinansowane przez Unię Europejską #NextGenerationEU